

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 4 (412)/2015

czerwiec 2015

Rok XXXV

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Andrzej Duda prezydentem Polski



SOLIDARNOŚĆ
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

AKTUALNOŚCI O NAS BIURO ZR JEDNOŚĆ GALERIA PORADY PRAWNE KONTAKT INSTYTUT

„Solidarność” w Licheniu
Jakiś czas temu w kwietniu członkowie „Solidarności” udali się na pielgrzymkę do Senkauerium Matki Bożej w Licheniu.

W piątek biuro zamknięte
Dodano na stronę 9 czerwca 2015
Informujemy, że 5 czerwca (piątek) biuro Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przy al. Wojska Polskiego 113 będzie nieczynna. Za utrudnienia przepraszamy i zapraszamy w poniedziałek od godz. 8

List do prezydenta Komorowskiego
Dodano na stronę 22 maja 2015
Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek skierował do Bronisława Komorowskiego list, w którym odnosi się do wypowiedzi prezydenta na temat winnych likwidacji Stoczni Szczecińskiej.

Andrzej Duda przed Stoczną Szczecińską
Dodano na stronę 18 maja 2015
- Nasz prezydent! Zwycięzimy! – takimi okrzykami witali Andrzeja Dudę w Szczecinie jego wyborcy, a wśród nich liczna grupa członków „Solidarności”.
- Musimy w kraju odbudować nowoczesny przemysł stoczniowy i morski, nie może sobie pozwolić na to, żeby nie budować w Polsce statków! – mówił kandydat na prezydenta RP.

Zapraszamy na spotkanie z Andrzejem Dudą
Dodano na stronę 15 maja 2015
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zaprasza wszystkich członków i sympatyków Związku na spotkanie z Andrzejem Dudą – kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które odbędzie się 18 maja (poniedziałek) o godz. 10.30 przed bramą Stoczni Szczecińskiej.

Dołącz do nas!
Zapytaj prawnika
Instytut Kształcenia Ustawicznego

Polecamy
NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** KOMISJA KRAJOWA
Tygodnik **SOLIDARNOŚĆ**
SPRÓBUJMY POLITYKA
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
PRAWNICTWA I INSPEKCJA PRACY

W numerze:

**Andrzej Duda
prezydentem
Polski**

s. 3-5

**Nauczyciele
walczą
o podwyżki**

s. 6-7

**Protest
rolników trwa**

s. 8

**„Solidarność”
w Licheniu**

s. 10-11

**Młodzi
chcą działać**

s. 13

Prawnik radzi

s. 18

Zapraszamy na naszą stronę internetową

www.solidarnosc.szczecin.pl

Odwiedź nas koniecznie!

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 17.06.2015 r. Do druku oddano 17.06.2015 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard

Andrzej Duda – prezydent „Solidarności”

Popierany przez NSZZ „Solidarność” kandydat Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Duda zwyciężył w drugiej turze wyborów prezydenckich, pokonując urzędującego prezydenta Bronisława Komorowskiego. Jeszcze przed pierwszą turą kandydat podpisał z Komisją Krajową „Umowę programową”, w której zobowiązał się do realizacji ważnych dla świata pracy postulatów.

Do pierwszego spotkania członków Komisji Krajowej z europosełem PiS i kandydatem tego ugrupowania na prezydenta Polski doszło już w połowie kwietnia w Gdańsku. Przewodniczący „Solidarności” podkreślał wtedy, że członkowie Związku wiedzą i pamiętają kto był za podwyższeniem wieku emerytalnego i elastycznym czasem pracy. - To jest dla nas nie do przyjęcia! - mówił. - Pamiętajmy o tym i rozliczymy za to w wyborach!

W czasie spotkania kandydat na prezydenta przedstawił najpoważniejsze jego zdaniem problemy, które należy rozwiązać, aby Polska mogła wrócić na drogę rozwoju. - Trzeba z uporem i konsekwentnie naprawiać Polskę - mówił. - Wierzę, że jest to możliwe. Duda wspominał o trudnościach w gospodarce, o problemach „Polski powiatowej”, o słabościach w służbie zdrowia i edukacji, o prawie podatkowym. Wskazywał na nieskuteczne ruchy w polityce zagranicznej.

- Prezydent powinien być odważny, żeby bez kompleksów i strachu sprzeciwić się niemądrym ustawom, przyjmowanym bez konsultacji społecznych - podkreślał europoseł. Zdaniem Andrzeja Dudy wydłużenie czasu pracy do emerytury to jedna z najdrastyczniejszych zmian wprowadzonych w ostatnim czasie z pominięciem protestów strony społecznej. - Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem - mówił poseł Duda i wyjaśniał, że czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji to podstawowy obowiązek głowy państwa. - Dialog jest zapisany w naszej konstytucji jako podstawowe prawo. Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem - podkreślał kandydat i złożył zobowiązanie, że sprawa wieku emerytalnego będzie obok ochrony ziem polskich jedną z pierwszych spraw jakimi zajmie się po wyborach.

Spotkanie przebiegało w przyjaznej atmosferze, jednak szef „Solidarności” nie poparł oficjalnie kandydatury Andrzeja Dudy. Zaczęto jednak rozważać możliwość podpisania dokumentu, który będzie gwarantował stronie społecznej zaangażowanie przyszłego prezydenta w



realizację składanych przez nią postulatów. Taki argument pojawił się również w przyjętym przez Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego stanowisku na temat wyborów na prezydenta RP.

- Dla NSZZ „Solidarność”, reprezentującego świat pracy, wizją najbliższą sercu jest wizja Polski dialogu społecznego, Polski z odbudowanym przemysłem, własnością polskiej ziemi, niewydłużonym wiekiem emerytalnym, aktywnie kreowaną polityką społeczną, ekonomiczną i prorodzinną. Wizja, w której patriotyzm jest drogowskazem dla suwerennej Polski w zjednoczonej Europie - czytamy w dokumencie z 25 kwietnia. - Kandydat, mający taką wizję, prezentujący program zbliżony z oczekiwaniami świata pracy zasługuje w pełni na poparcie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w wyborach prezydenckich i z takim kandydatem powinno zostać zawarte porozumienie programowe.

Ostatecznie porozumienie takie, a dokładnie „Umowa programowa” pomiędzy Andrzejem Dudą a „Solidarnością” została zawarta 5 maja. Umowa zobowiązuje kandydata m.in. do działań na rzecz obniżenia wieku emerytalnego oraz korzystnych dla pracowników zmian w prawie pracy. Po tym akcie „Solidarność” udzieliła kandydatowi oficjalnego poparcia i zaapelowała do swoich

członków o oddawanie na niego głosów w zbliżających się wyborach. - Wybory prezydenckie to wybory obywatelskie, a nie partyjne. „Solidarność” w ostatnich latach wskazywała kandydata, którego Związek popierał, ale dzisiejsze spotkanie jest historyczne. Po raz pierwszy podpisaliśmy „Umowę programową” z kandydatem na prezydenta - tłumaczył podczas konferencji prasowej, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. - Umowa jest zgodna z naszymi postulatami, jest polityczną gwarancją, że prezydent Andrzej Duda będzie dbał o nasze postulaty.

Kandydat na Prezydenta RP Andrzej Duda podziękował „Solidarności” za poparcie. - „Godne życie w bezpiecznej Polsce” to nie tylko hasło, ale wizja. Gospodarka, podatki powinny sprzyjać obywatelom, a tak się nie dzieje. Jako Prezydent RP chciałabym stać na straży dialogu społecznego i być jego patronem. Wierzę, że dialog jest możliwy i, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli zacząć wspólnie go realizować - mówił Andrzej Duda.

Pięć dni później Andrzej Duda zwyciężył w pierwszej turze wyborów prezydenckich. W drugiej turze, dwa tygodnie później, miał zmierzyć się z aktualnym prezydentem - Bronisławem Komorowskim. Czas, który mu pozostał do decydującej rundy wykorzystał na ➡

➔ spotkania z wyborcami. Przyjechał również do Szczecina. Wiec zorganizowano w symbolicznym miejscu, przed bramą Stoczni Szczecińskiej. Nie zabrakło na nim również członków „Solidarności”, którzy przed drugą turą aktywnie włączyli się do kampanii wyborczej swojego kandydata, między innymi kolportując ulotki i materiały wyborcze.

– Stoimy dzisiaj przed stocznią, której już niestety nie ma, choć wierzę w to, że tylko na razie, bo w Polsce trzeba odbudować nowoczesny przemysł stoczniowy i morski – mówił do zebranych Andrzej Duda, a jego przemówienie co chwilę przerywały okłaski i okrzyki poparcia. – Ale popatrzcie też na to, co dzieje się za tą bramą. Tego wielkiego dębu już nie ma, wycięto go, ale dookoła niego zaczy-



polskiego przez niektórych polityków i konieczności szacunku dla każdego człowieka. Chwalił zalety Polaków, ich innowacyjność i pracowitość, które są przez obecne władze często marnotrawione. Podkreślił też, że nowoczesny przemysł musi być oparty na innowacyjności i konkurencyjności. Odniósł się także do roli „Solidarności” w budowaniu wolnej Polski.

– Prezydent powinien pamiętać o wielkim ruchu „Solidarność” i wartościach, na których został on zbudowany, czyli na wspólnocie, która powstała po takich wydarzeniach jak masakra w grudniu 1970 r., kiedy zwykli robotnicy wyszli na ulice protestować przeciw codzienności, za co strzelano do nich. To właśnie ten wyraz arogancji i okru-

na wyrastać młody las. To firmy, czasem małe, czasem trochę większe, które na tym terenie zaczęły swoją pracę i zatrudniają ludzi. To przedsiębiorcy, którzy odważyli się spróbować swojej szansy i dają świadectwo tego, jacy Wy – szczecinianie i mieszkańcy Pomorza jesteście. Że jesteście ludźmi, którzy się nie poddają, że tak jak wasi dziadkowie i ojcowie, którzy tu kiedyś przyjechali zaczynać nowe życie, tak samo wy potraficie zacząć od początku, nawet w najgorszym czasie i że potraficie tworzyć piękne rzeczy. Chciałbym, żeby z tego miejsca, spod dawnej bramy stoczni poszedł w Polskę przekaz, że tak jak kiedyś Eugeniusz Kwiatkowski premier Bartel potrafili odbudowywać polski przemysł, nawet w dramatycznych okolicznościach, tak i my potrafimy dzisiaj nasz kraj odbudować i unowocześnić.

Andrzej Duda mówił również o



potrzebie tworzenia miejsc pracy dla młodych i powstrzymaniu emigracji zarobkowej, o próbie podzielenia narodu

ciństwa władzy spowodował, że ludzie stanęli razem i stworzyli potem wielki ruch Solidarności, który doprowadził

do zmiany władzy i ustroju, nie tylko w naszym kraju, ale praktycznie w całej Europie Środkowo-Wschodniej. To nasza wielka zasługa, bo to my, jako społeczeństwo położyliśmy pod to podwaliny. To pokazuje, jak wiele potrafimy, kiedy jesteśmy jednością. Dlatego wierzę, że teraz również razem dokonamy naprawy Rzeczypospolitej.

Druga tura wyborów prezydenckich odbyła się 24 maja. Kandydat PiS w drugiej turze otrzymał 51,55 procent głosów, a jego rywal Bronisław Komorowski - 48,45 procent. Frekwencja wyborcza wyniosła 55,34 procent. - Drzwi Pałacu Prezydenckiego będą otwarte dla inicjatyw społecznych, takich, z którymi się zgadzam, ale także takich, co, do których mogę mieć wątpliwości. To nie będzie prezydentura zamknięta. Obiecuję to dzisiaj. Będziemy rozmawiali – zadeklarował Andrzej Duda po ogłoszeniu wyników. - Ci, którzy zagłosowali na mnie, opowiedzieli się za zmianą i bardzo za to dziękuję. Wiem, bo widzę po wynikach, że opowiedzieli się za mną także ci, którzy wcześniej byli zwolennikami innych kandydatów. Głęboko wierzę w to, że jesteśmy w naszym kraju w stanie odbudo-



wać wspólnotę. Jestem przeświadczony, że możemy być razem i naprawiać nasz kraj.

- Liczę na to, że prezydent jak deklarował w czasie kampanii będzie patronem dialogu z partnerami społecznymi dotyczącego spraw pracowniczych i spraw gospodarczych. Oczekuję, że będzie on człowiekiem wrażliwym na problemy społeczne. Dla głowy państwa powinno być jasne i oczywiste, że należy

rozmawiać ze wszystkimi, którzy chcą bronić praw pracowniczych – tłumaczy przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. - Oczekujemy, że wywiąże się z podpisanej z „Solidarnością” umowy programowej, czego będziemy pilnować. Chcę też, by prezydent godnie reprezentował nasz kraj, nie tylko na arenie wewnętrznej, ale również międzynarodowej.

PŁ

Komisja Krajowa
NSZZ
SOLIDARNOŚĆ

ANDRZEJ DUDA

Umowa programowa

zawarta pomiędzy:
kandydatem na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą
a
Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” reprezentowaną przez przewodniczącego Piotra Dudę

- Kandydat w wyborach na Prezydenta RP Andrzej Duda oświadcza, że w przypadku wygrania wyborów i objęcia urzędu Prezydenta RP, będzie realizował swój program przedstawiony w trakcie kampanii wyborczej, opierający się na czterech filarach: rodzinie, pracy, bezpieczeństwie i dialogu.
- W sposób szczególny kandydat w wyborach na Prezydenta RP Andrzej Duda deklaruje, że będzie prowadził politykę zmierzającą do:
 - obniżenia wieku emerytalnego i powiązania uprawnień emerytalnych ze stażem pracy,
 - zapewnienia rodzinom wychowującym dzieci dodatkowego wsparcia,
 - przywrócenia odpowiedzialności państwa za zdrowie obywateli i reformy szkolnictwa,
 - skutecznej walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń socjalnych, oraz wprowadzenia sprawiedliwego systemu podatkowego,
 - zapewnienia wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej,

- wycofania antypracowniczych zmian w kodeksie pracy, szczególnie dot. czasu pracy i okresu rozliczeniowego,
- wyeliminowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia, a także tworzenia stabilnych miejsc pracy chroniących pracowników przed ubóstwem,
- wzmocnienia dialogu społecznego na szczeblu ogólnokrajowym, branżowym i zakładowym.
- zwiększenia uprawnień obywateli w zakresie referendów lokalnych i ogólnokrajowych oraz obywatelskich wniosków ustawodawczych, tak aby nie mogły być odrzucane w pierwszym czytaniu.

3. W imieniu Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że elementy programu wyborczego kandydata w wyborach na Prezydenta RP Andrzeja Dudy wymienione powyżej, są zbieżne z celami programowymi NSZZ „Solidarność” zawartymi w Statucie Związku oraz w Uchwale Programowej Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

4. Przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” udziela poparcia kandydatowi w wyborach na Prezydenta RP Andrzejowi Dudzie oraz deklaruje, że zwróci się o poparcie tej kandydatury do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz ich rodzin, a także do innych reprezentatywnych central związkowych.

Piotr Duda
przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”
Piotr Duda

Andrzej Duda
kandydat PiS
na Prezydenta RP
Andrzej Duda

Warszawa, 5 maja 2015r.

Nauczyciele pojechali po podwyżki do Warszawy

Tysiące związkowców z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania manifestowało pod koniec kwietnia w stolicy swoje niezadowolenie z polityki oświatowej rządu. W proteście wspierali ich koledzy z innych branż.

Manifestujący domagali się m.in.: 9% podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli z wyrównaniem od 1 stycznia 2015 r., waloryzacji wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi, zaprzestania prywatyzacji szkół i placówek oświatowych, przywrócenia nauczycielom prawa do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, rzeczowej i merytorycznej debaty o systemie polskiej edukacji.

Przed Kancelarią Premiera, gdzie obradował rząd, przemawiał m.in. Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, szefowie regionów NSZZ „S”, a także przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, którzy protestują przed KPRM w miasteczku namiotowym. Piotr Duda wytknął minister, że inne miała poglądy, kiedy była w opozycji do obecnego rządu. – Pamiętam, kiedy była pani w sztabie wyborczym Jarosława Kaczyńskiego, mówiła pani zupełnie co innego. Tak to jest w polityce, że punkt widzenia, zależy od punktu siedzenia – mówił. - Jeśli pani mówi, że najpierw zlikwiduje Kartę Nauczyciela, a potem porozmawiamy o podwyżkach, to jest to szantaż, a nie dialog. Bo z tym rządem dialogu po prostu nie ma.

Manifestację przed KPRM i Sejmem prowadzili członkowie Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Ryszardem Proksą na czele. Teresa Misiuk, wiceprzewodnicząca KSOiW skierowała się do Premiera z apelem, zwracała uwagę, że tylko od niej i jej postawy



wobec postulatów „S” oświatowej zależy, czy do strajku w oświacie dojdzie.

Okolo godz. 13 delegacja KSOiW NSZZ „S” udała się do budynku Kancelarii Prezesa Rady Ministrów by wręczyć petycję premier Ewie Kopacz. Pani premier jednak nie wyszła do protestujących, i nie zaprosiła delegacji protestujących związkowców do gabinetu. Petycję KSOiW odebrała w korytarzu wejściowym urzędniczka gabinetu pani premier. Za to minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska chętnie wyszła do protestujących na trybunę. Jej słowa do protestujących były przerywane okrzykami i gwizdami, bo nie powiedziała nic nowego, oprócz tego co od kilku tygodni powtarzała w mediach, tzn. o nakładach na edukację, poruszaniu się w ramach dotychczasowych kwot przeznaczanych na oświatę i koniecznych - jej zdaniem - zmianach w Karcie Nauczyciela, które umożliwią wzrost płac nauczycieli.

Po przemarszu pod Sejm RP dru-

ga część manifestacji rozpoczęła się od przedstawienia pt. „Godna praca, godna płaca, czyli Siłaczka-Biedaczka”. W tym czasie delegacja KSOiW z przewodniczącym Ryszardem Proksą na czele udała się do Sejmu, by wręczyć kopie petycji do Premiera RP przewodniczącym klubów parlamentarnych.

Jedynie przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Mariusz Błaszczak przyjął delegację osobiście, deklarując poparcie w dążeniach NSZZ „Solidarność” do poprawy sytuacji w oświacie. Ale i w Sejmie nie obyło się bez incydentów. W biurze przepustek poinformowano członków delegacji KSOiW, że nie wolno wejść do Sejmu RP w koszulkach z logo NSZZ „S”. Czyżby NSZZ „S” była organizacją zakazaną lub nielegalną?

Manifestacja zakończyła się pod Sejmem ok. godz. 15 odśpiewaniem hymnu NSZZ „Solidarność”.

**Rzecznik Prasowy KSOiW NSZZ „S”
- Wojciech Jaranowski**



Oświata zmierza w złym kierunku

Rozmowa z Mirosławą Mazurczak, przewodniczącą Regionalnej Sekcji Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”



Jedność: Rok szkolny dobiega końca, przed nami wakacje... Jaki to był rok dla nauczycieli w polskich szkołach?

Mirosława Mazurczak: Był to niewątpliwie rok bardzo trudny, bardzo męczący i dla większości nauczycieli bardzo frustrujący. Wynika to z wielu spraw, między innymi tych wszystkich, o których głośno mówi cały czas „Solidarność” w swoich postulatach. Ale nie tylko. Chodzi o ogólną atmosferę, klimat, który wytworzył się w szkołach, co bezpośrednio rzutuje na nauczycieli i ich samopoczucie. Mam tu na myśli nieustający przymus konkurencji ze sobą, rywalizacji, prześcigania się w wynikach, statystykach i średnich. To staje się powoli głównym celem w polskich szkołach i w mojej ocenie jest niewłaściwe. Patrząc bowiem z perspektywy wieloletniej pracy w oświacie uważam, że szkoła powinna iść w kierunku pracy nad charakterem ucznia, nad jego otwartością w poznawaniu świata i ludzi, umiejętnością szukania wiadomości. Natomiast nauka pamięciowa, bazująca na ciągłych testach, kontrolach i konkurencji kształtuje osobowości, które potem stawiają tylko na własne siły, mają trudności w pracy zespołowej, współdziałaniu, budowaniu więzi koleżeńskich, przyjacielskich, a nawet rodzinnych. A to rzutuje bezpośrednio na jakość naszego społeczeństwa. Nauczyciele są wtłaczani w tę machinę, muszą poddawać się odgórnym wytycznym, które często są niezgodne z ich wizją tego zawodu, co jest przyczyną ich wielkiej frustracji.

W nauczycielskim życiu nie brakuje także bardziej przyziemnych problemów. „Solidarność” oświatowa cały czas dopomina się o podwyżki. Czy jest na nie szansa?

Kilka dni temu Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło rozporządzenie w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Kwoty bazowe są w nim identyczne, jak te z września 2012 r. Daje to nie tylko obraz tego, jak wyglądają zarobki pracowników oświaty, ale także wyraźny sygnał ze strony rządu, że ma w nosie nasze apele, protesty czy spory zbiorowe, w jakie związkowcy wchodzą w szkołach na terenie całego kraju. Takie traktowanie ze strony rządu jest ogromnie zasmucające, ale jednocześnie może zaskutkować określonymi decyzjami wyborczymi nauczycieli, w których gniew cały czas narasta. I nie ma się czemu dziwić, bo każdy pracownik, którego wynagrodzenie nie rośnie, nie jest od kilku lat waloryzowane, w rzeczywistości zarabia coraz mniej. Przy wzroście cen, opłat itp., realnie ich zarobki maleją. To jest oburzające i frustrujące, tym bardziej, że zadań cały czas przybywa. Zazwyczaj nauczyciele 40-godzinny tydzień pracy wykorzystują z okładem. Niestety rzadko mówią głośno o tym, ile faktycznie czasu spędzają w szkołach i ile jeszcze dodatkowej pracy wykonują w domach. Ponieważ 18 godzin pensum, czyli czasu spędzonego na lekcjach, to zaledwie niewielka część wykonywanej przez nich, faktycznej pracy. Do tego trzeba doliczyć wszystkie zebrania z rodzicami, narady, spotkania indywidualne, organizowanie różnego rodzaju imprez szkolnych i udział w nich, wyjazdy na wycieczki szkolne, na konkursy i olimpiady z uczniami, pracę na rzecz szkoły, itd. Plus całą papierologią, ponieważ trzeba pamiętać, że żadna czynność nie może zostać wykonana bez odpowiedniego udokumentowania. Wszystko wymaga notatek, sprawozdań, kwitków... To zabiera nauczycielom czas i energię, które mogliby poświęcić uczniom, sobie i swoim rodzinom.

Jak to się przekłada na nastroje wśród nauczycieli?

Nastroje w Polsce są bardzo różne, choć nigdzie optymistyczne. Na wschód od Wisły i na południu kraju podejście jest zupełnie inne, niż na tzw. ziemiach odzyskanych. Tam pracownicy śmiało wchodzą w spory zbiorowe, nie obawiają się represji ze strony organów prowadzących, mimo że skala bezrobocia jest więk-

sza. U nas nauczyciele są niestety mniej zjednoczeni, mniej skłonni do radykalnych działań i być może mniej zdeterminowani. Odczuwalna jest większa obawa o pracę, o brak wsparcia i o to, że będą zdani na łaskę losu.

Czy nauczyciele dali wyraz swoim emocjom podczas kwietniowej manifestacji w Warszawie?

Na pewno był tam widoczny gniew i rozgoryczenie, ale może jeszcze nie w takim stopniu, na jaki zasługuje ta sytuacja. Manifestacja na pewno miała większą siłę rażenia dzięki wsparciu, jakiego udzielili nam koledzy z innych branż i zakładów pracy z wszystkich regionów, w tym z Pomorza Zachodniego, którym chciałabym szczególnie podziękować. Cieszy fakt, że w Związku jest duże wsparcie zrozumienie dla naszej sytuacji. Niestety, do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na przedłożone przez nas postulaty, a podpisanie ostatecznego rozporządzenia odbieramy jako odpowiedź: możecie sobie protestować do woli, podwyżek i tak nie będzie. Na dodatek wydaje się, że obecnie rząd próbuje przeczeć do wyborów, a następnie zajmie się Kartą Nauczyciela, bo głosy na temat zamiarów jej likwidacji cały czas się pojawiają.

Jakie działania w związku z tym planuje „Solidarność”?

Strategia jest taka, aby nadal prowadzić w szkołach spory zbiorowe. W wielu regionach jest to już na etapie negocjacji i mediacji. Są to procedury, które ewentualnie mogą doprowadzić do przeprowadzenia strajku ostrzegawczego. W naszym regionie prowadzimy obecnie działalność zmierzającą do podnoszenia świadomości nauczycieli i zwiększania szeregów związkowych. Ludzie muszą wiedzieć, że tylko wspólnie są w stanie coś wywalczyć. Ze słabym nikt nie będzie rozmawiał. Ich zniechęcenie i gniew trzeba przekuć w coś pozytywnego. Mam nadzieję, że dzięki temu po wakacjach mobilizacja będzie większa i również w naszych szkołach zaczniemy wchodzić w spory zbiorowe. Będziemy wtedy już bogatsi o doświadczenia innych regionów, zobaczymy w jakim kierunku tam poszły sprawy, czy udało im się cokolwiek wywalczyć.

PL

Protest rolników: po rozmowach z premier bez przełomu

W połowie maja w Warszawie odbyła się manifestacja rolników pod hasłem „Nie rzucim ziemi...”. Dwa tygodnie później, po niemal stu dnia protestu w stolicy, rolnicy doczekali się spotkania z premier Ewą Kopacz. Niestety, brak decyzji ze strony rządu zmuszają protestujących do pozostania w miasteczku protestacyjnym.

Zorganizowana przez „Solidarność” Rolników Indywidualnych manifestacja, była odpowiedzią na brak dialogu ze strony polskiego rządu. Przypomnijmy, że rolnicy od 19 lutego protestują w rolniczym miasteczku przed Kancelarią Premiera. Łącznie, protesty i manifestacje rolników, sprzeciwiającym się między innymi wyprzedaży polskiej ziemi zagranicznym spółkom trwają już ponad trzy lata. Przez cały ten czas nie udało się doprowadzić do zmian w zapisach prawa, które powstrzymałyby, ten szkodliwy dla polskich rolników, proceder.

na pogarszającą się sytuację w polskim rolnictwie; zmuszeni jesteśmy trwać w proteście i domagać się rozpoczęcia dialogu ze środowiskiem rolniczym. — mówi przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Województwa Zachodniopomorskiego Edward Kosmal.

- Kolejny raz z przykrością musimy stwierdzić, że zapewnienia pani premier o tym, jak ważny jest dialog społeczny nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Jesteśmy oburzeni, że premier rządu RP nie chce podjąć dialogu z przed-

Rozmowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów trwały ponad trzy godziny. Podczas spotkania poruszono sprawę niespełnionych postulatów, zgłaszanych przez rolników od wielu miesięcy. Najważniejszy dotyczy potrzeby uchwalenia przepisów chroniących polską ziemię przed wykupem przez obcokrajowców. Premier Ewa Kopacz zadeklarowała osobisty udział w pracach Sejmowej Komisji Rolnictwa. Aby jednak komisja zajęła się ustawą, swoje prace musi zakończyć podkomisja, ta jednak nadal czeka na stanowisko rządu.



W 83. dniu protestu do Warszawy przybyło kilkaset osób. W „zielonym miasteczku” zebrały się delegacje związkowców NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” z całego kraju oraz przedstawiciele Solidarności Pracowniczej. W manifestacji uczestniczyli także posłowie i senatorowie PiS. Manifestacja rozpoczęła się od połowej Mszy św. w intencji Związku oraz mieszkańców wsi. Następnie odczytana została petycja, z którą delegacja udała się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, aby przekazać ją premier Ewie Kopacz.

- Zwracamy się z petycją do premier Ewy Kopacz, ponieważ postulaty zgłaszane wielokrotnie przez NSZZ RI „Solidarność” w dalszym ciągu nie zostały zrealizowane. Nadal nie otrzymaliśmy także odpowiedzi na list otwarty wystosowany przez prezydium Solidarności RI w dniu 10 kwietnia Wyrażamy oburzenie wobec braku skutecznych działań rządu

stawicielami polskich rolników, którzy od 83 dni protestują pod kancelarią premiera i wielokrotnie zwracali się z prośbą o spotkanie - odczytał rolnicze postulaty wiceprzewodniczący „Solidarności” RI Zbigniew Obrocki.

Niestety po raz kolejny nie udało się spotkać z Premier, petycja ma do niej trafić za pośrednictwem urzędników kancelarii. Ale gdy przedstawiciele Związku zagrozili, że zostaną w kancelarii, dopóki Ewa Kopacz ich nie przyjmie, usłyszeli od rzecznik rządu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, że do spotkania dojdzie... ale dopiero po 24 maja – czyli po II turze wyborów. Protestujący przemaszewowali pod gmach Sejmu RP, aby złożyć petycje również na ręce Marszałka Radosława Sikorskiego, jednak do spotkania nie doszło, a petycja została złożona w kancelarii.

Z obietnicy spotkania premier Kopacz wywiązała się dopiero 28 maja – po 99 dniach protestu przed Kancelarią.

W trakcie spotkania podjęto także temat ustawy o sprzedaży bezpośredniej produktów przetwarzanych w gospodarstwie, która wejdzie w życie od następnego roku. Część przepisów zawartych w ustawie jest bardzo niekorzystna dla rolników, dlatego też trzeba je dopracować. Premier zobowiązała się do przeanalizowania tej ustawy.

Spotkanie zakończyło się jedynie deklaracjami, dlatego też Związek zdecydował o pozostaniu w zielonym miasteczku przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. - Nie możemy powiedzieć o zaufaniu, ponieważ to jest tylko deklaracja dobrej woli Pani Premier, natomiast zaufanie będzie wtedy, kiedy uchwalimy to, czego od dawna oczekujemy – mówił po spotkaniu Jerzy Chróścikowski, przewodniczący „S” RI.

www.solidarnoscri.pl,
fot. K. Nawrocki

Powstanie Polska Grupa Promowa

Tworzyć ją będą Polska Żegluga Bałtycka oraz Unity Line – marka przewozowa Polskiej Żeglugi Morskiej. List intencyjny dotyczący powołania PGP podpisali w Szczecinie przedstawiciele firm oraz Polskich Inwestycji Rozwojowych. Takie rozwiązanie popierała również „Solidarność”, która od lat walczy z planami prywatyzacji obu spółek.

- To pierwszy krok w konsolidacji polskiej branży promowej. Grupa, która połączy PŻB oraz Unity Line z Polskiej Żeglugi Morskiej, będzie niekwestionowanym liderem na rynku przewozów promowych na Bałtyku. Polskie firmy żeglugowe wspólnie będą mogły lepiej niż w rozdrobnieniu wykorzystać potencjał rynku – powiedział Rafał Baniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Jak przekonuje MSP, południowo-wschodnia część Bałtyku jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się morskich gospodarek Europy, z ciągłym wzrostem wartości i wielkości przewozów.

- PŻB i PŻM deklarują, że podejmą prace w obszarach korporacyjnym, eksploatacyjnym oraz finansowym. Do budowy PGP potrzebny jest inwestor, który dostarczy finansowanie i kapitał. Mogą to zaoferować Polskie Inwestycje Rozwojowe, dzięki czemu grupa dostanie szansę na rozwój i pozostanie w polskich rękach. Dlatego sygnatariuszem listu intencyjnego jest także PIR.

Od końca lat 90. miało miejsce pięć nieudanych prób prywatyzacji PŻB. Działaniu temu konsekwentnie sprzeciwiała się „Soli-

darność”, upatrując w oddaniu przedsiębiorstwa w ręce jednego z zagranicznych gigantów promowych, upadku polskiej żeglugi promowej. Dlatego Związkowcy od miesięcy próbowali powstrzymać kolejną prywatyzację. Ich argumenty przekonały między innymi władze samorządowe oraz lokalnych polityków. W działaniach na rzecz utrzymania PŻB w polskich rękach i konsolidacji z PŻM zjednoczyli się z pracodawcami, którzy przygotowali projekt powołania PGP i przedstawili go Ministrowi Skarbu Państwa. Ostatecznie minister Włodzimierz Karpiński zdecydował o przerwaniu szóstego procesu prywatyzacyjnego, by przystać na proponowane przez nich rozwiązanie.

- PGP zatrudniać będzie polskich marynarzy i pracowników, bo taką politykę prowadzą obie łączone firmy. Ta polityka zostanie utrzymana, co oznacza zabezpieczenie miejsc pracy dla ponad tysiąca osób – powiedział Rafał Baniak. PŻB zatrudnia dziś około 400 marynarzy, a promy Unity Line które mają wejść do PGP - około 500. Dodatkowo załoga lądowa obu firm to kolejne 250 osób. Grupa na początku będzie dysponowała 10 promami.

Najistotniejszym elementem strategii PGP ma być odnowienie floty – przez zakup lub budowę nowych jednostek - oraz optymalizacja tonażu na poszczególnych liniach. W przypadku pozytywnej decyzji o budowie nowych promów, powstaną one w jednej z polskich stoczni. Właścicielem wszystkich akcji PŻB w Kołobrzegu jest Skarb Państwa, natomiast PŻM w Szczecinie jest przedsiębiorstwem państwowym – również w nadzorze ministra Skarbu Państwa.

- Na pewno jest to sukces „Solidarności”, ponieważ wspólnie z kolegami z Polskiej Żeglugi Bałtyckiej zrobiliśmy wszystko, żeby obronić ich firmę przed przejęciem przez obcego armatora – komentuje Paweł Kowalski, przewodniczący „Solidarności” w PŻM. – Groziło to wyprowadzeniem majątku spółki z kraju oraz jej praktyczną likwidacją i stanowiło zagrożenie dla ostatniego wtedy polskiego przewoźnika, jakim byłby PŻM. Dzięki naszym zdecydowanym działaniom udało się oba przedsiębiorstwa uratować. Teraz czekamy na dalsze działania i przede wszystkim ich efekty.

PŁ

Strażacy wznawiają protest

To reakcja na brak jakichkolwiek działań ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zmierzałyby do realizacji złożonych przez Radę Krajową Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” żądań.

- Wobec braku działań ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które potwierdziłyby chęć realizowania żądań naszego Związku, Rada Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” postanowiła z dniem 1 czerwca wznówić Akcję Protestacyjną - informuje Robert Osmycki, przewodniczący Sekcji. - Od sierpnia 2013r. składamy na ręce kolejnych ministrów wciąż te same postulaty i wnioski.

W marcu strażacy rozpoczęli ogólnopolską akcję protestacyjną. 9 kwietnia minister spraw wewnętrznych spotkał się ze Sztabem Protestacyjnym. Rozmowy dały związkowcom nadzieję na rozwiązanie spornych kwestii. Wstrzymano akcję protestacyjną. Niestety do czasu posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” w połowie maja do strażaków nie dotarły żadne informacje o postępach w realizacji podstawowych żądań Związku.

Związkowcy stanowczo podkreślają,

że bez dodatkowego wsparcia finansowego wielu komend powiatowych i miejskich ich funkcjonowanie w IV kwartale będzie się opierało na środkach, które powinny być przeznaczone na zatrudnienie i wynagrodzenie strażaków. Wdrożenie zmiany ustawy o Państwowej Straży Pożarnej w zakresie sposobu naliczania dodatku z tytułu wysługi lat służby to kolejne 8.250.000 zł, które komendy muszą zabezpieczyć sobie same – oczywiście kosztem zatrudnienia i wynagrodzenia strażaków. Oprócz tego brak rewaloryzacji funduszy wynagrodzeń za lata 2008 - 2014 w komendach powiatowych i miejskich będzie skutkowało koniecznością zamrażania przyjęć do Państwowej Straży Pożarnej lub redukcją zatrudnienia.

- Wobec takiej oceny sytuacji Rada Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” postanowiła wznówić Ogólnopolską Akcję Protestacyjną - mówi Osmycki - 1 czerwca do protestu przystępują wojewódz-

stwa dolnośląskie, łódzkie oraz wielkopolskie.

Protest ma charakter kroczący, tzn. w miarę upływu czasu będzie przybierał na sile i obejmował coraz większy obszar. Pod koniec marca całą akcję rozpoczęto w czterech województwach: lubuskim, opolskim, podkarpackim i zachodniopomorskim.

- Wywiesiliśmy flagi i banery na 13 komendach Państwowej Straży Pożarnej, w których mamy organizacje związkowe – mówi Łukasz Stefański, wiceprzewodniczący Sekcji Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” przy Komendzie Wojewódzkiej PSP w Szczecinie. – Do tego prowadzona jest akcja informacyjna wśród pracowników, ale także wśród zwykłych ludzi, którym chcemy uświadomić, jakie zagrożenia dla nich niesie za sobą dalsze zaniedbywanie i niedofinansowanie straży pożarnej.

PŁ

„Solidarność” u Matki Bożej Licheńskiej

Już po raz szesnasty Związkowcy z całej Polski przyjechali do Lichenia, aby wspólnie modlić się w tamtejszym sanktuarium. Autokar pełen pielgrzymów wyruszył również ze Szczecina.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Maryja wspiera w nawracaniu i ewangelizacji”. Rozpoczęła się ona w sobotę 25 kwietnia. Tego dnia z samego rana wyruszyli pielgrzymi z naszego regionu. Droga upłynęła im na modlitwie, śpiewaniu i wspólnych zabawach. Duchowym opiekunem szczecińskiej grupy był ksiądz Sylwester Marcuła z parafii pod wezwaniem Św. Krzysztofa w Szczecinie.

W sobotni wieczór pielgrzymi uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na placu przed licheńską bazyliką, którą poprowadził ks. Grzegorz Molewski, duchowy opiekun konińskiej „Solidarności”. Główne uroczystości pielgrzymkowe odbyły się natomiast w niedzielę, w samej bazylice. Najpierw do środka weszły w



my o zmiany, ale nie możemy się o nie doprosić. Będziemy dzisiaj o to prosić Matkę Boską, bo wiemy, że jest naszym sprzymierzeńcem, tak samo jak nasz patron błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko i nasz ukochany święty – papież Jan Paweł II, który pouczał nas słowami: „Solidarność” musi być zawsze z robotnikami, tam gdzie ludzie oczekują na pomoc i wsparcie. Staramy się wypełniać jego posłannictwo.

W samo południe rozpoczęła się Msza św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej. Sumie przewodniczył ks. Józef Wysocki, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Koninie-Morzysławiu, który reprezentował bpa włocławskiego, Wiesława Alojzego Merin-

uroczystym szpalerze poczty sztandarowej „Solidarności”. Łącznie było ich ponad sto. Nasz region reprezentowały sztandary Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego, Zakładów Chemicznych Police, Stoczni Szczecińskiej.

Przed rozpoczęciem mszy świętej głos zabrał wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdan Biś. – Jesteśmy tutaj dzisiaj przed obliczem Najświętszej Matki, ponieważ mamy za co dziękować, ale mamy też za co przepraszać, i o co prosić – mówił wiceprzewodniczący. – W dalszym ciągu wielu Polaków pracuje na umowach śmieciowych, za najniższą możliwą pensję, wielu egzystuje poniżej poziomu godności. Jako „Solidarność” walczy-



ga. W koncelebrze modlili się także: ks. Wiktor Gumienny MIC, kustosz licheńskiego Sanktuarium oraz ks. Stanisław Waszczyński, były proboszcz konińskiej parafii. Związkowcy modlili się przy relikwiach bł. Jerzego Popiełuszki, które zostały przywiezione specjalnie na licheńską pielgrzymkę z kolegiaty św. Brygidy w Gdańsku.

W homilii ks. Prałat Wysocki zaznaczył, że raz dana wolność, nie jest dana na zawsze. W szczególnie sposób NSZZ Solidarność ma stać na straży wartości. – Nie może być mowy o postępie, jeśli

nie są respektowane prawa każdego człowieka do pracy, godnego życia, do rozwoju – mówił. Przytoczył też słowa Jana Pawła II, mówiące o tym, że wolność jest człowiekowi zarówno dana, jak i zadana. – Dlaczego nie potrafimy mądrze zago-



spodarować tej darowanej wolności? Pan dał naszemu narodowi siłę i moc, żeby wstał z grobu zniewolenia. Tylko czemu nie słuchamy dobrego pasterza? Nie możemy podcinać korzeni, z których wyrasta całe nasze dziedzictwo, którego fundamentem jest chrzest Mieszka I.

Po zakończeniu Mszy św. uczestnicy

wraz z pocztami sztandarami udali się pod pomniki bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności” oraz pod pomnik upamiętniający wydarzenia Sierpnia 80, znajdujące się nieopodal bazyliki. Tam przedstawiciele poszczególnych regionów i zakładów pracy złożyli kwiaty. Odśpiewano także hymn państwowy. W imieniu naszego regionu kwiaty złożył przewodniczący Mieczysław Jurek.

PŁ



Pogotowie strajkowe w Przewozach Regionalnych

Kolejarze z tej największej w kraju spółki przewozowej walczą o utrzymanie miejsc pracy i zaprzestanie destrukcyjnych działań, zmierzających do likwidacji PR. W związku z brakiem reakcji ze strony rządzących na 29 czerwca zapowiadają strajk.

- W związku z kontynuacją destrukcyjnych działań właścicielskich w stosunku do Spółki Przewozy Regionalne, niedotrzymaniem terminów realizacji harmonogramów programu oddłużenia i naprawczego, największy pasażerski przewoźnik w Polsce znalazł się na skraju upadłości – czytamy w liście Związkowców do prezesa Przewozów Regionalnych Tomasza Pasikowskiego. – Dodatkowo wskutek przejmowania od Przewozów Regionalnych pracy przewozowej przez nowoutworzone spółki marszałkowskie pracownicy PR są zwalniani z pracy. Działania właścicielskie zmierzające do likwidacji Spółki PR odbywają się przy całkowitej bierności i za aprobatą rządu, który nie zrobił nic, aby zmienić złą Ustawę o usamorządowieniu PR i naprawić system w segmencie przewozów regionalnych. Z uwagi na to, że w Przewozach Regionalnych nie zawarto Paktu Gwarancji Pracowniczych, a spór zbiorowy w tej sprawie zakończył się Protokołem Rozbieżności, pracownicy Spółki zostali pozbawieni stosownej ochrony przed destrukcyjnymi działaniami właścicielskimi.

- Wyczerpaliliśmy wszelkie możliwe for-

my nacisku na decydentów, za wyjątkiem jednego – strajku! Nie możemy dopuścić do utraty naszych miejsc pracy! Wzywamy też całe środowisko kolejowe do podjęcia działań solidarnościowych ze strajkującymi pracownikami Przewozów Regionalnych walczącymi o utrzymanie miejsc pracy i przywrócenie połączeń kolejowych przyjaznych dla pasażerów – apelują przedstawiciele kolejarskiej „Solidarności” i pozostałych związków zawodowych działających w Przewozach Regionalnych.

- O naprawę systemu występowaliśmy wielokrotnie do najwyższych władz w kraju. Kierowaliśmy pisma do premierów - mówią Związkowcy. - Apelowaliśmy do wszystkich kolejnych ministrów infrastruktury, interweniowaliśmy w Sejmie, organizowaliśmy marsze i wiece, informowaliśmy media. W końcu przeprowadziliśmy referendum strajkowe. Zamiast obiecanej naprawy systemu doprowadzono naszą spółkę na skraj upadłości. Miarka się przebrała.

Komitet Strajkowy poinformował, że 29 czerwca o godz. 0.01 zostanie przeprowadzony strajk. Wezwał też całe środowisko

kolejowe do podjęcia działań solidarnościowych. Stanisław Płoński, przewodniczący Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy Oddziale Zachodniopomorskiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Szczecinie przyznaje, że sytuacja PR jest katastrofalna. – Z centrali dochodzą do nas informacje, że firma się wali i wkrótce może zostać ogłoszona upadłość – mówi. – Nasz oddział jest w nieco lepszej sytuacji niż na przykład na Śląsku, ponieważ my nie mamy długów. Jednak katastrofa, która może się wydarzyć, dotęgnie również nas. Dlatego w ciągu kilku dni spotkamy się z marszałkiem województwa, aby dowiedzieć się, jakie ma plany wobec naszej spółki i jakie widzi rozwiązanie tej dramatycznej sytuacji. Oczywiście przede wszystkim chodzi o zabezpieczenie miejsc pracy dla naszej kadry. Mam nadzieję, że dojdziemy do konstruktywnych wniosków, które uspokoją nastroje w naszym zakładzie. Niezależnie od tego 18 czerwca ogłosimy pogotowie strajkowe, ponieważ musimy być gotowi na każdą ewentualność. Liczę jednak na to, że rozmowy przyniosą pozytywny efekt.

PL

Związki zawodowe dla każdego pracownika

Prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych musi przysługiwać każdemu, także osobom na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnionym - taki wyrok wydał na początku czerwca Trybunał Konstytucyjny (sprawa K 1/13).


Z Konwencji nr 87 MOP ratyfikowanej przez Polskę w 1957 r. wynika, że wszyscy pracujący bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych. Od dnia ratyfikacji umowa międzynarodowa jaką jest Konwencja obowiązuje bezpośrednio w polskim porządku prawnym. Jednak w Polsce np. zleceniobiorcy czy osoby na umowach o dzieło nie mogli korzystać z wolności koalicji związkowej.

Problem dotyczy kilku milionów pracujących np. aktorów, dziennikarzy,

ochroniarzy, pielęgniarek, kierowców zawodowych, taksówkarzy, artystów itp. Krajowy ustawodawca w ustawie z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych wbrew Konstytucji ograniczył wolność związkową.

Sędzia sprawozdawca TK Marek Zubik zwrócił uwagę, że pojęcie pracownika jest dziś szersze niż to w kodeksie pracy. Trybunał nie odnosi się do pojęcia pracownika z kodeksu pracy ale do jego znaczenia konstytucyjnego więc przepisy ustawy o związkach zawodowych muszą odnosić się do wszystkich pracujących.

Obecnie odnoszą się głównie do pracowników w rozumieniu kodeksu pracy.

Wyrok niezwłocznie skomentował również Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. - Trybunał potwierdził to, co już wcześniej „Solidarność” udowodniła przed Międzynarodową Organizacją Pracy. Już w 2012 roku po naszej skardze MOP stwierdziła, że Polska łamie prawo międzynarodowe w zakresie prawa do zrzeszania się w związku zawodowe. W następstwie naszej skargi MOP nakazał Polsce zmianę prawa w tym zakresie, ale jak do tej pory 

Młodzi chcą działać

Miesiąc temu na spotkaniu w Kielcach powołana została Tymczasowa Rada Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność”. Młodzi Związkowcy chcą jednak aktywnie działać również na polu regionalnym. Stąd pomysł utworzenia Regionalnej Sekcji Młodych Pomorza Zachodniego. Na czele inicjatywy stoi Grażyna Balicka, członek prezydium Komisji Podzakładowej Enea i Zarządu Regionu, która serdecznie zaprasza wszystkie koleżanki i kolegów z „Solidarności” do wspólnego działania. Pierwsze, otwarte spotkanie już 29 czerwca.



Jedność: Czym będzie się zajmować Regionalna Sekcja Młodych?

Grażyna Balicka: Oczywiście przede wszystkim problemami młodych ludzi. Nie chciałabym, aby Sekcja zawężała swoje pole działania jedynie do spraw związkowych, czy nawet problemów pracowniczych, ponieważ młodzi ludzie są dzisiaj ofiarami bardzo wielu problemów społecznych, które bezpośrednio wpływają na ich życie, a o których „Solidarność” mówi i nadal powinna mówić bardzo głośno. Sztandarowe sprawy to oczywiście bezrobocie, umowy śmieciowe, przymusowa emigracja zarobkowa, itp. Domyślam się też, że o wielu sprawach i ważnych kwestiach, które doskwierają młodym ludziom nawet nie wiemy. Stąd Sekcja ma być takim forum, na którym te problemy zostaną zdiagnozowane, omówione, a następnie mam nadzieję, podejmiemy wspólnie działania w kierunku ich zlikwidowania. Chcemy aby poprzez Sekcję docierały do nas większe i mniejsze

sprawy, którymi żyją młodzi ludzie w różnych zakładach pracy i branżach.

Skąd pomysł na utworzenie Sekcji?

Wcześniej brałam czynny udział w tworzeniu Forum Młodych przy Sekretariacie Górnictwa i Energetyki. Zebraliśmy tam fajną grupę młodych ludzi chętnych do działania, odbyło się kilka spotkań. Niestety szybko pojawiło się też sporo praktycznych problemów, ciężko było zebrać się osobom z różnych części kraju, itp. Dlatego ten projekt trochę przystopował, choć z niego nie rezygnujemy. W międzyczasie jednak przy Komisji Krajowej zaczęła tworzyć się Sekcja Młodych NSZZ „Solidarność”. Uznaliśmy wtedy z kolegami, że być może struktura regionalna przy Zarządzie Regionu będzie lepszym rozwiązaniem i pozwoli nam realizować swoje pomysły lokalnie.

Młodzi ludzie chętnie angażują się w działalność związkową?

Z mojego doświadczenia wynika, że wiele osób jest chętnych, ma wiele pomysłów i coś do powiedzenia. Natomiast znacznie gorzej jest, kiedy przychodzi do konkretnego działania. Wtedy ten zapał trochę znika. Wielu osobom brakuje motywacji i zaangażowania. Trudno powiedzieć czemu się tak dzieje. Może są pochłonięci życiem prywatnym i nie chcą się dodatkowo obciążać obowiązkami, może obawiają się, że działalność w Związku może zagrozić ich pracy... Nie wiem, ale mam nadzieję, że szybko uda nam się ich przekonać do wspólnego działania, na rzecz zarówno poprawy warunków pracy w ich zakładach, jak i poprawy sytuacji wszystkich młodych ludzi.

A co Pani dała działalność i praca dla „Solidarności”?

W „Solidarności” jestem od początku swojej pracy w Enei. Oczywiście początkowo byłam zwykłym członkiem. Dopiero w poprzedniej kadencji zostałam wybrana na przewodniczącą Komisji Wydziałowej. Wtedy zaczęłam zapoznawać się z prawdziwą działalnością związkową. W obecnej kadencji zostałam członkiem prezydium Komisji Podzakładowej Enea, Komisji Międzyzakładowej oraz Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego. Oczywiście trudno jest czasem połączyć codzienną pracę i życie rodzinne z działalnością związkową, która wymaga ode mnie również sporo czasu, wyjazdów, itp. ale odnajduję się w tym bardzo dobrze. Cały czas się uczę, przyglądam, uczestniczę w wielu spotkaniach jako obserwator, ale bardzo mi to odpowiada, ponieważ chcę się rozwijać. A działalność związkowa to umożliwia. Dzięki niej poznaję też bardzo wielu ludzi, nie tylko ze swojego zakładu pracy i jestem bliżej firmy, wiem co się w niej dzieje.

Kiedy powstanie Sekcja Młodych?

Oczywiście nie można zrobić niczego bez ludzi. Dlatego chciałabym zaprosić wszystkich młodych członków „Solidarności” na otwarte spotkanie, które odbędzie się 29 czerwca o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Regionu przy al. Wojska Polskiego 113 w Szczecinie. Zainteresowane osoby mogą się również kontaktować bezpośrednio ze mną telefonicznie, pod numerem tel. 502 359 865. Apeluję również do przewodniczących organizacji zakładowych o przekazanie tej informacji swoim członkom i zachęcenie ich do aktywnego włączenia się i współtworzenia Regionalnej Sekcji Młodych. Na pewno wspólnie możemy dużo zdziałać.

PL

➔ nic się w tej dziedzinie nie wydarzyło. To kolejny przykład ignorowania partnerów społecznych przez koalicję PO-PSL. Mam nadzieję, że po dzisiejszym wyroku TK polski rząd, który tak zarzeka się, że będzie ciężko pracował, przestanie ziewać, a nawet spać i do końca swojej kadencji niezwłocznie skieruje do Sejmu odpowiednią nowelizację.

Solidarność już w 2012 roku uzyskała od Międzynarodowej Organizacji Pracy potwierdzenie, że Polska narusza prawa związkowe w tym zakresie. - Wszystkie osoby pracujące o ile nie są pracodawcami muszą korzystać z wolności koalicji związkowej. Nie może być tak, że osoby na umowach cywilnoprawnych, głównie zlecenia i o dzieło oraz samozatrudnieni,

pozbawiani są możliwości zrzeszania w związku zawodowe, a tym samym możliwości wpływu na warunki pracy i płacy dotyczące tej grupy zawodowej. Polska stworzyła przepisy związkowe naruszające Konwencje nr 87 i 98 MOP - podkreśla dr Ewa Podgórska-Rakiel z Zespołu Prawnego KK NSZZ „S”.

Rada na szybkiej ścieżce

Rząd przyjął projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i skierował go do Sejmu tzw. szybką ścieżką. Rządowy projekt jest zgodny z porozumieniem podpisanym z partnerami społecznymi.

Rząd na swoim dzisiejszym posiedzeniu przyjął projekt ustawy powołującej nową instytucję dialogu społecznego, która ma zastąpić Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych i odrzucił poprawki wniesione przez Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Finansów. Projekt jest zatem zgodny z wcześniej wynegocjowanym i podpisanym porozumieniem z partnerami społecznymi. Projekt został skierowany do Sejmu tzw. szybką ścieżką, co oznacza, że jeśli posłowie nie wniosą istotnych poprawek może być uchwalona już na najbliższym posiedzeniu, a cały proces legislacyjny może zakończyć się jeszcze przed przerwą wakacyjną.

Rada Dialogu Społecznego daje m.in.

większe kompetencje i możliwości partnerom społecznym, gwarantuje większą niezależność, pośrednią inicjatywę ustawodawczą, znosi możliwość blokowania uchwał przez jedną ze stron, a także wprowadza kadencyjność przewodniczącego Rady, która to funkcja będzie rotacyjnie sprawowana przez każdą ze stron.

Dotychczasowa Komisja Trójstronna składająca się z reprezentatywnych organizacji pracodawców, związków zawodowych i rządu funkcjonowała od 1993 roku. Z założenia miała uczestniczyć m.in. w polityce kształtowania płac w przedsiębiorstwach i w sferze budżetowej, skupiając się na godzeniu interesu dobra publicznego, przedsiębiorców i

pracowników. W praktyce jej działalność ograniczała się jedynie do konsultacji, których strona rządowa w większości nie uwzględniała. Gdy w czerwcu 2013 roku rząd z pominięciem Komisji wprowadził antypracownicze zmiany w Kodeksie pracy, strona związkowa zawiesiła swój udział w pracach Komisji.

Projekt wyjściowy ustawy o Radzie Dialogu Społecznego został napisany przez NSZZ „Solidarność” jeszcze w 2013 r., następnie uzgodniony z pozostałymi centralami związkowymi i wynegocjowany z organizacjami pracodawców. W marcu 2015 r. zawarte zostało porozumienie wszystkich stron, w tym również strony rządowej.

Związkowcy zaproponowali wzrost wynagrodzeń

Wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej powinien w 2016 r. wynieść nie mniej niż 5,9 proc., w państwowej sferze budżetowej minimum 10,5 proc., a minimalne wynagrodzenie za pracę powinno zwiększyć się o przynajmniej 7,4 proc. - poinformowały we wspólnej propozycji trzy reprezentatywne centrale związkowe.

NSZZ „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych oraz Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych we wspólnym komunikacie skierowanym do Ministra Pracy i Polityki Społecznej przedstawiły swoje propozycje dotyczące przyszłorocznego wzrostu wynagrodzeń. Pismo przygotowano w odpowiedzi na „na przedstawione przez rząd, prognozowane wskaźniki makroekonomiczne będące podstawą do przygotowania budżetu państwa na 2016 r.” Według pro-

pozycji, wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej powinien wynosić nie mniej niż 5,9 %, wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej powinien wynosić nie mniej niż 10,5 %, a wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę powinien wynosić nie mniej niż 7,4 %.

- Wskaźnik waloryzacji emerytur i rent powinien wynosić nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2015 r. zwiększony o 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagro-

dzenia za pracę w roku 2015 - czytamy w komunikacie. Zaznaczono, że „strona pracowników zastrzega sobie prawo korekty zaproponowanych wzrostów wynagrodzeń oraz emerytur i rent w przypadku zmiany przez stronę rządową prognozowanych wskaźników makroekonomicznych stanowiących podstawę do prac nad projektem ustawy budżetowej na 2016 rok”.

Polacy o związkach zawodowych

Według ostatniego badania CBOS działalność związków zawodowych w Polsce spotyka się w niemal równej mierze z aprobatą, co z krytyką. Dwie piąte badanych (39%) sądzi, że jest ona korzystna dla kraju, przeciwnego zdania jest ponad jedna trzecia Polaków (36%).

Postrzeganie działalności związków zawodowych w Polsce jest zróżnicowane. Niemal dwie piąte badanych (39%) sądzi, że jest ona korzystna dla kraju, przeciwnego zdania jest ponad jedna trzecia (36%), natomiast pozostali (25%)

nie mają sprecyzowanej opinii w tej kwestii.

Od zeszłego roku wzrosła liczba osób przekonanych o skuteczności związków zawodowych. Prawdopodobnie wpłynęły na to protesty górników i będące ich

konsekwencją porozumienie zawarte z rządem. Niemal połowa badanych (46%) uważa, że związki zawodowe mają w Polsce zbyt mały wpływ na decyzje władz, natomiast blisko jedna piąta (18%) – że jest on zbyt duży. Co szósty respondent

(16%) określa go jako odpowiedni, tzn. taki, jaki mieć powinny.

Organizowaną w styczniu i lutym akcję protestacyjną górników popierała ponad połowa Polaków (56%), w tym jedna czwarta (26%) w sposób zdecydowany, natomiast ponad jedna trzecia (36%) zaliczała się do jej przeciwników. Mimo że większość Polaków

popierała protesty związkowców, to ponad połowa (54%) nie identyfikowała się z nimi.

Protesty związków zawodowych w wrześniu 2013 roku cieszyły się większą aprobatą społeczną, jednak wynikało to stąd, że ich cele były uniwersalne, nie ograniczały się do konkretnej branży czy grupy zawodowej, a ogólnym hasłem

była krytyka rządu i obrona praw pracowniczych.

Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganą komputerowo (CAPI) w dniach 11–18 marca 2015 roku na liczącej 1052 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Polska nieprzyjazna dla matek z dziećmi

Według raportu amerykańskiej organizacji Save the Children Polska nie jest bezpiecznym i przyjaznym krajem dla rodzających matek. W rankingu krajów UE, znajdujemy się na 9. miejscu od końca. Za nami są m.in. Chorwacja, Rumunia i Bułgaria.

Autorzy raportu brali pod uwagę umiarkowaną noworodków, sytuację ekonomiczną, a także status społeczny kobiet oraz śmiertelności młodocianych matek. Tylko w tej ostatniej kwestii Polska może się pochwalić, ponieważ okazuje się, że pod względem ryzyka śmierci młodych matek przy porodzie (do 15 lat) zajmujemy (na 179 państw świata) bardzo dobre, drugie miejsce. Ryzyko wystąpienia zgonu dotyczy jednej matki na 19,8 tys. porodów. Dla przykładu - w Wielkiej Brytanii jest ono blisko trzy razy wyższe.

Pozostałe dane dla Polski są mizerniejsze. Na tysiąc dzieci – nim skończą pięć lat – ginie u nas 5,2. W całej UE gorzej od nas wypadły tylko Węgry (6,1), Słowacja (7,2) i Rumunia (12). Z kolei w zestawieniu 25 najbogatszych stolic (stolice uznawane są za miejsca, w których opieka

medyczna nad matkami jest na najwyższym poziomie w państwie, dlatego ten wskaźnik może być miernikiem jakości opieki) jesteśmy na 4. miejscu od końca. To, co matka jest w stanie zapewnić swoim dzieciom, ma ogromne znaczenie - podkreślają autorzy raportu. Niestety również i w zestawieniu zamożności rodzin zajmujemy końcowe miejsce. Lepiej od nas wypadają państwa regionu: Słowacja i Czechy.

- Nie dziwi nas żadna z informacji podanych w raporcie - komentuje Mariola Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ «Solidarność» - Jest to efekt wieloletnich zaniedbań, między innymi w polityce prorodzinnej państwa. Opieka nad matką i dzieckiem powinna zostać wpisana w zakres tej polityki. Ale jak ma być wpisana, skoro w naszym kraju nic takiego nie funkcjonuje

- zaznacza przewodnicząca sekretariatu i informuje, że w Polsce od lat 90-tych, kiedy spadła ilość porodów, polikwidowano oddziały położnicze i polityka demograficzna przestała być w centrum uwagi. Dodatkowo jakość opieki nad kobietami w ciąży uległa znacznemu pogorszeniu. «Solidarność» od lata domaga się zwiększenia działań profilaktycznych, które kosztują przecież mniej niż późniejsze leczenie. - Niestety niedoinformowanie pacjentek na temat sposobu odżywiania, utrzymania ciąży, to wszystko robi swoje - tłumaczy Ochman - Jeśli dodać do tego słaby status majątkowy młodych ludzi, a więc i korzystanie przez nich z niższych standardów, ich brak stabilizacji, robi się jasne, dlaczego mamy takie słabe wyniki.

Bezrobocie w Polsce ma charakter długotrwały

Według najnowszego badania GUS, w Polsce problem bezrobocia dotyczy 23% gospodarstw domowych a mianem bezrobotnego określa się 12% dorosłych Polaków.

Z deklaracji respondentów wynika, że osoby bezrobotne i poszukujące pracy można obecnie spotkać w niespełna co czwartej rodzinie (23%). Wynik ten wskazuje, że w ciągu ostatniego roku odsetek rodzin bezpośrednio doświadczających bezrobocia odrobinę się zmniejszył (z 25% w 2014 roku) i jest podobny do tego z roku 2012 (24%).

Bezrobocia do tej pory nie doświadczyła ponad połowa badanych (56%), 32% respondentów w przeszłości pozostawało bez pracy – przez krótszy (23%) lub dłuższy czas (9%). W ciągu ostatnie-

go roku te parametry w zasadzie się nie zmieniły. Bezrobocie w Polsce ma najczęściej charakter długotrwały. Prawie dwie trzecie osób bezrobotnych (65%) pozostaje bez pracy dłużej niż rok (jest to 7 punktów procentowych więcej niż w ubiegłym roku), w tym niemal jedna piąta (19% bezrobotnych) nie ma zatrudnienia od ponad dwóch do pięciu lat, zaś ponad jedna trzecia (37%) nie pracuje od ponad pięciu lat.

Osoby te rzadziej niż rok temu przyznają, że poszukują pracy oraz są gotowi do szybkiego jej podjęcia, rzadziej też

niż przed rokiem skłonne są one m.in. do zmiany miejsca zamieszkania oraz do wyjazdu za granicę w poszukiwaniu pracy.

Przypominamy, że NSZZ „Solidarność” oraz pozostałe reprezentatywne centrale związkowe w Polsce żądają wprowadzenia skutecznej polityki państwa, ukierunkowanej na tworzenie stabilnych miejsc pracy z wykorzystaniem zamrożonego dotąd Funduszu Pracy, wyeliminowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia.

Kobiecym głosem o „Solidarności”

Kobiety w historii, kobiety w opozycji, kobiety w „Solidarności”, a w końcu kobiety we współczesnym życiu społecznym, politycznym i związkowym... O miejscu i roli płci pięknej rozmawiały uczestniczki (i uczestnicy) I Forum Kobiet NSZZ „Solidarność”, które odbyło się w maju w Policach.

- W roku, w którym będziemy obchodzić 35-lecie powstania „Solidarności” chcemy głośno powiedzieć o kobietach, które tę „Solidarność” tworzyły, a które często pozostawały i nadal pozostają w cieniu mężczyzn, choć ich zasługi są porównywalne – tłumaczy Joanna Kruk, przewodnicząca Krajowej Sekcji Kobiet NSZZ „Solidarność”. – Mamy na myśli na przykład, często bezimienne żony, dziewczyny, matki, koleżanki, czy po prostu pracownice zakładów, w których rodziła się „Solidarność”. One, tak samo jak mężczyźni angażowały się w działalność opozycyjną. Ich praca była wielowymiarowa, ponieważ z jednej strony wspierały swoich walczących mężczyzn, dbając o dom i życie rodzinne czy donosząc prowiant podczas strajków, a z drugiej same aktywnie działały, na przykład przy produkcji i kolportażu bibuły, koordynowały wiele przedsięwzięć, brały udział w strajkach, negocjacjach, itp.

Program I Forum Kobiet „Solidarności” obejmuje jednak szersze spektrum zagadnień, aż po rolę i pozycję kobiet we współczesnym świecie, w życiu społecznym, politycznym, na rynku pracy, a także w działalności związkowej. Odniósł się do tego, podczas otwarcia konferencji Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. – Jadąc tutaj przypomniałem sobie pewną sytuację sprzed kilkunastu lat, kiedy pomagałem przy organizacji imprez sportowych. Kiedy omawialiśmy podział nagród zauważyłem, że



te dla kobiet są niemal o połowę niższe. Zapytałem o to organizatorów, ponieważ dystans był ten sam i usłyszałem, że to normalna praktyka na większości zawodów, że nagrody dla kobiet są niższe. To samo, niestety, obserwujemy na rynku pracy i na pewno trzeba coś z tym zrobić. Dlatego mam nadzieję, że wyznaczając sobie zadania na najbliższy czas, Sekcja Krajowa Kobiet, zajmie się aktywnie tym tematem.

O roli kobiet w opozycji antysystemowej opowiadała Ewa Chabros. – To kobiety, po wprowadzeniu stanu wojennego jako pierwsze pospieszyły z pomocą internowanym i represjonowanym, organizowały pomoc charytatywną, medyczną i prawną. Ukrywały działaczy, pełniły funkcje łączniczek, prowadziły spotkania. Często przy tym wykorzystywały swoją kobiecość, bo przecież nikt nie spodziewał się, że 80-let-

nia pani z laseczką jest łączniczką, a ciężarna młoda kobieta pod sukienką przenosi ulotki. Niestety, pomimo wielu zasług, kiedy dzisiaj spotykam się z tymi kobietami, widzę, że nie mają one w sobie tzw. ducha kombatanctwa, pytane o tamte czasy często powtarzają, że robiły jedynie to co trzeba, że nie ma o czym mówić. Dlatego są zapomnianymi bohaterkami i nawet ich rodziny często nie mają pojęcia czym zajmowały się w czasach komunizmu.

O roli kobiet w „Solidarności” dzisiaj, najwięcej powiedzieć może Ewa Zydorek, jedyna kobieta w prezydium Komisji Krajowej i sekretarz Związku. – Jeśli chodzi o członków „Solidarności” jest wśród nich niemal tyle samo kobiet, co mężczyzn. Dysproporcje zaczynają się dopiero jeśli przejdziemy do władz, czy to na poziomie zakładowym, regionalnym, czy krajowym.



Wśród 104 członków KK mamy 7 kobiet, ale jest lepiej niż w latach 80-tych, bo mamy dwie przewodniczące regionów. Na pewno nie ma w naszym Związku żadnej blokady dla kobiet, co mogą potwierdzić na własnym przykładzie. Natomiast są inne, obiektywne przesłanki, dla których kobiet nie ciągnie do działalności społecznej na tym poziomie. Na przykład konieczność odstawienia życia rodzinnego i osobistego na drugi tor. Natomiast jestem przekonana, że panie, które wybrały lub chcą wybrać taką karierę, w „Solidarności” mogą się realizować.

Podczas I Forum Kobiet „Solidarności” odbyła się również prezentacja filmu dokumentalnego „Solidarność według kobiet”. Uczestniczki mogły też obejrzeć przygotowaną przez IPN wystawę o Annie Walentynowicz. Podsumowaniem pierwszego Forum Kobiet „Solidarności” była dyskusja z udziałem zasłużonych działaczek: Ewy Zydorek, Ewy Tomaszewskiej oraz Łucji Plaugo. – My tego co robiłyśmy nie nazywamy bohaterkością, tylko przyzwoitością. Dla nas to było naturalne – podsumowała Ewa Tomaszewska.

PŁ

Krajówka w mieście Kopernika

16 czerwca Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” po raz pierwszy w historii obradowała w Toruniu.

Obrady rozpoczęto minutą ciszy za tragicznie zmarłych w katastrofie w kopalni Wujek górników. Główne tematy dyskusji to sytuacja w poszczególnych branżach i regionach oraz działania związku w najbliższych miesiącach. Członkowie Komisji podjęli również kilka istotnych dla funkcjonowania związku decyzji.

Obrady jak zawsze rozpoczęła modlitwa, którą poprowadził proboszcz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku ks. Stanisław Pyzik. Po nim głos zabrał prezydent Torunia Michał Zalewski, gość pierwszej części spotkania. Przypomnił, że 35 lat temu także w Toruniu aktywnie powstawała „Solidarność”. - Wspomnę choćby Towimor,

kolebkę Solidarności w tym regionie – mówił. Prezydent przywołał też honorowych obywateli Torunia: dr Jerzego Wiczorka i prof. Antoniego Stawikowskiego, którzy tworzyli toruńską Solidarność.

W dalszej części odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego szefa Sekretariatu Rolnictwa, członka Komisji Krajowej oraz pożegnanie przechodzącego na emeryturę Zbigniewa Kruszyńskiego, wieloletniego kierownika Działu Polityki Społecznej Komisji Krajowej. Przewodniczący Piotr Duda odczytał również list od prezydenta elekta Andrzeja Dudy, w którym prezydent dziękując za wsparcie po raz kolejny deklarował zamiar realizacji porozumienia zawartego z „Solidarnością”.

UWAGA!

Informujemy, że w ramach obchodów
XXXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” organizujemy
„Turniej piłki nożnej o puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego”.

Planowany termin rozgrywek 22-29 sierpnia 2015 r.

(Dni powszednie godz. 17.00-20.00, dni wolne w godz. 10.00-14.00).

Zgłoszenia drużyn (7 osób + 3 rezerwowych) w terminie
do dnia 31.07.2015 r. przyjmuje Monika Czech
i Wojciech Woźniak tel. 914227422 lub 515139882
515139897. Szczegółowych informacji udziela
koordynator Marek Gutkowski tel. 885 196 919.



Serdecznie zapraszamy
do wspólnej zabawy!



Porady prawne

O zmianach w przepisach dotyczących umów o pracę oraz zasadach przyznawania premii pracownikom pisze Wojciech Chmurak, prawnik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Nowelizacja przepisów o umowach na czas określony – zmiany coraz bliżej?

Umowy na czas określony stanowią podstawę zatrudnienia wielu Polaków, zmiany prawa w tym zakresie rzutują więc na sytuację prawną znacznej grupy osób zatrudnionych.

Dnia 31 marca bieżącego roku rząd przyjął nowelizację kodeksu pracy w szczególności w zakresie przepisów o umowach na czas określony – to jest jednak dopiero początek drogi legislacyjnej.

Ustawa nowelizująca zakłada ograniczenie okresu zatrudnienia na umowę na czas określony do 33 miesięcy. Nowelizacja przewiduje również zwiększenie limitu umów, które można zawrzeć na czas określony, mają to być trzy umowy, czwarta zaś ma być zawarta na czas nieokreślony.

Zgodnie z projektem zrównany będzie okres wypowiedzeń umów na czas określony i na czas nieokreślony, co ma być uzależnione od stażu pracy – gdy staż będzie niższy niż sześć miesięcy, to okres wypowiedzenia wynosić ma dwa tygodnie, gdy od pół roku do mniej niż trzech lat – miesiąc, a trzy miesiące, gdy staż wynosi co najmniej trzy lata. W tym zakresie będą istnieć jednak pewne wyjątki.

Nowelizacja przewiduje również, przyznanie pracodawcom możliwości jednostronnego zwolnienia pracownika

z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. I znów przepisy nie nadążają za praktyką, rozwiązanie to bowiem mimo braku regulacji było i jest powszechnie stosowane.

Powstaje dość istotne pytanie jak nowelizacja wpłynie na trwające obecnie umowy o pracę. Wszystko zależy od treści przepisów przejściowych. Założenia są następujące: w odniesieniu do osób, których umowy o pracę trwać będą w chwili wejścia w życie ustawy i które przed dniem wejścia w życie ustawy otrzymają oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę zastosowanie znajdą dotychczasowe przepisy.

W/w regulacja zachęcać będzie pracodawców do składania oświadczeń o wypowiedzeniu umów na czas określony przed dniem wejścia w życie przepisów ustawy.

Natomiast umowa o pracę na czas określony trwająca w dniu wejścia w życie nowelizacji, uznawana jest za pierwszą umowę na czas określony w myśl zmienionego art. 25(1) KP (czyli pierwszą z trzech dozwolonych umów na czas określony), a do limitu 33 miesięcy wlicza się okres od dnia wejścia w życie ustawy. Wcześniejszy więc okres zatrudnienia nie ma znaczenia

– w myśl przepisów – dla przedmiotowego limitu. Teoretycznie więc dany pracodawca może zawrzeć np. nową umowę o pracę na czas określony 32 miesięcy, gdy poprzednia umowa kończyć się będzie w kilka dni po wejściu w życie ustawy.

Przedmiotowe przepisy budzą w ocenie autora artykułu bardzo silne wątpliwości – co bowiem w przypadku, gdy zawarto wcześniej dwie umowy na czas określony, a po wejściu w życie ustawy zawarta jest trzecia umowa? Jak również należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy liczenie owego limitu 33 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej nie będzie krzywdzące dla osób długotrwale zatrudnionych na podstawie umów na czas określony. W ocenie autora artykułu dokonując interpretacji przepisów należy stosować wykładnię propracowniczą, tym nie mniej wątpliwości w tym zakresie będą się pojawiać.

Warto również wskazać, że na pracodawcach spoczywać będzie obowiązek dostosowania umów na czas określony (tych szczególnych umów których nie dotyczy limit zatrudnienia) oraz dokonania odpowiednich zawiadomień do właściwego okręgowego inspektora pracy.

Czy Sąd sprawdzi wysokość premii?

Dla wielu pracowników premia stanowi istotny składnik wynagrodzenia za pracę. Istnieje przy tym tendencja do obniżania albo pozbawiania pracownika premii w okresie zakończenia współpracy. Czy pracownik może skutecznie dochodzić premii przed Sądem pracy?

Odpowiadając krótko – tak. Takie też jednoznaczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w składzie orzekającym, w którym przewodniczącym był SSN Bogusław Cudowski – jeden z najbardziej wybitnych w ocenie autora artykułu sędziów Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 28.10.2014 r., I PK 45/14.

W przepisach prawa pracy wyróżnia się pojęcie premii oraz nagrody. Premia występuje w przypadku, gdy określono zasady przyznawania premii tj. kryteria po osiągnięciu, których premia jest przyznawana. Natomiast nagroda to składnik wynagrodzenia o którym pracodawca

decyduje co do zasady w sposób swobodny. Przyznawanie nagród nie jest jednak dowolne. W przypadku, gdy pracodawca będzie jednemu pracownikowi przyznawał nagrody, innemu zaś nie to w przypadku sporu sądowego w zakresie wysokości wynagrodzenia za pracę będzie musiał wykazać przyczyny z powodu, których zróżnicował wynagrodzenie pracowników przyznając im nagrody w różnej wysokości.

Natomiast jeśli chodzi o premię to premią jest również świadczenie, które przyznanie uzależniono od „oceny pracy pracownika przez Zarząd” lub jak w przytoczonym wyżej orzeczeniu „zarząd banku podejmuje decyzję o wysokości premii dla indywidualnego pracownika (...)”. I po ... wymienia się bardzo ogólne kryteria przyznania premii. Paradoksalnie im bardziej precyzyjny regulamin premiowania tym łatwiej pracownika

pozbawić premii – nie osiągnąłeś precyzyjnie opisanego zadania premiowego nie dostaniesz premii. Natomiast przy zapisach ogólnych, pracownik może się dość często skutecznie domagać premii. Z zastrzeżeniem jednak, co zawsze jest niezwykle aktualne w odniesieniu do stosowania prawa pracy – „okoliczności indywidualnego przypadku”.

Jak wynika z przedmiotowego wyroku, nie można również Sądowi pracy zarzucić, że ustala wysokość premii niejako za pracodawcę. Sąd jest bowiem uprawniony na podstawie art. 322 KPC w związku z przepisami kodeksu pracy do oceny tego w jakiej wysokości pracownikowi premia przysługuje.

W konsekwencji pracownicy mogą skutecznie domagać się zasądzenia premii nawet w przypadku bardzo ogólnego sformułowania przesłanek jej przyznania.

Wojciech J. Chmurak

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ZAPRASZA NA OBCHODY XXXV ROCZNICY PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH i POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

17 sierpnia 2015 r. Szczecin, pl. Grunwaldzki

Kampania promocyjno-informacyjna NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego
Wystawa „35 lat szczecińskiej Solidarności”

23 sierpnia 2015 r. Barlinek

Godz. 12.00 – msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa;
poświęcenie tablicy Rondo NSZZ „Solidarność”

28 sierpnia 2015 r. Police

Godz. 16.00 – msza św., kościół pw. Św. Kazimierza Królewicza
Godz. 17.30 – otwarcie wystawy „Historia polickiej Solidarności”
Godz. 18.00 – koncert „Brzmienia Wolności”, Miejski Ośrodek Kultury w Policach

29 sierpnia 2015 r. Stargard Szczeciński

Godz. 12.30 – msza św. kościół pw. Św. Jana
Wystawa pt. „35 lat Solidarności” park Bolesława Chrobrego

29 sierpnia 2015 r. Szczecin, Park Kasprowicza

Piknik z Zachodniopomorską „Solidarnością” (imprezy sportowe: finał turnieju
piłki nożnej o puchar przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
Pomorza Zachodniego, bieg, rajd rowerowy, konkursy, itp.)

30 sierpnia 2015 r. Szczecin

Godz. 10.00 – msza św. w intencji Ludzi Pracy
Godz. 12.00 – uroczystości przed bramą Stoczni Szczecińskiej; modlitwa Anioł
Pański, przemówienia zaproszonych gości, złożenie kwiatów pod
tablicą Ofiar Grudnia '70.

* Godziny poszczególnych wydarzeń mogą ulec zmianie.

Więcej informacji w kolejnym numerze „Jedności” i na stronie www.solidarnosc.szczecin.pl

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79
91 422 47 39, 91 423 05 68
91 423 04 64
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Faks
Internet
e-mail:

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka
91 423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie (2 piętro)

zaprasza Panie w każdy wtorek od godz. 8 do 14, e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000